

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppo. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppo. Administracja czynna od godz. 9½—3½, ppo. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyktando wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppo. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 20.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetry przy tekście — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 20 gr., kronika redakcyjna, komunikaty — 50 gr. za mm. Jednorazowe ogłoszenia miesięczne — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, samiejscowe 25%. Dla posredekujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cie lamowy, za tekstem 10-cie lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Nieodzowne warunki usprawnienia ubezpieczalni społecznych.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym jest nową kartą, która już zapelniać się zaczyna żywą treścią. To nabywanie nowej treści dokonywać się musi szybko, a przecież ostrożnie. Połączone jest to ze znacznymi trudnościami tem więcej, że funkcjonowanie niektórych ubezpieczeń (chorobowego i wypadkowego) może ulec czasowo pewnemu zakłóceniu wskutek rozszerzenia zakresu ubezpieczenia i przekazywania całości spraw centralnym zakładom.

Stąd też zbyt szybki sąd o wartości nowej ustawy może łatwo być niesprawiedliwy.

Początkowe kłopoty, trudności w związku z wykonaniem nowych przepisów, nie powinny powodować lekceważenia, czy ujemnego osądzenia samych ubezpieczeń w nowej formie.

Trudno nie wspomnieć i o tem, że ustawa scaleniowa, tworząc ubezpieczenie emerytalne robotnicze, poprawiając ubezpieczenie wypadkowe, pogarsza świadczenia ubezpieczenia chorobowego, obciążając robotników szeregiem obowiązków, dotąd przez Kasy Chorych nie wymaganych.

Łatwo też stać się może, iż w czasie początkowym zwłaszcza, gdy emerytalne ubezpieczenie nie będzie jeszcze w szerszym zakresie wypłacać rent, szerokie rzesze, odczuwając przedewszystkiem ograniczenia w świadczeniach ubezpieczenia chorobowego jako dotkliwe, odnosić się mogą do scalonych ubezpieczeń z niechęcią i zbyt jednostronną krytyką.

Dotychczasowe Kasy Chorych, jakkolwiek posiadały sporą liczbę lat praktyki i doświadczenia, zwłaszcza w tych dziedzinach, gdzie istniały jeszcze przed wojną, przecież daleko im było do powszechnego zadowolenia. Wydatki na leczenie w Kasach Chorych wynosiły wówczas 40—50 proc. wpływów, a ogółem na świadczenia lecznicze i gotówkowe wydawano od 70—80 proc. wszystkich wpływów.

Jak z tego widać, kierownictwo Kas Chorych robiło wiele, by właściwie swe zadanie możliwie w szerokim zakresie wypełnić.

Skądże zatem brały się tak liczne wśród rzeszy pracujących narzekania na Kasy Chorych?

Charakter tych narzekania da się streścić w następujących punktach: marnowanie wielkiej ilości czasu przez ubezpieczonych wobec niedostatecznej sprawności organizacji lecznictwa na niektórych terenach, wreszcie — i to skarga niestety nierzadka — sposób odnoszenia się administracji do ubezpieczonych.

Być może, że łatwość korzystania z porad lekarskich zapelniała gabinety lekarzy w Kasach, że to „przelatowywanie” mogło powodować znaczną stratę czasu ubezpieczonych, tem więcej, że jak mówi statystyka Ministerstwa Opieki Społecznej — lekarze kasowi przyjmowali około 10-ciu pacjentów na godzinę. Tej tendencji nadużywania porad lekarskich na przeciwdziałanie przepis ustawy o opłatach za porady lekarskie.

Trudno jednak zaprzeczyć, że nie zawsze tajemnica straty czasu ubezpieczonych w Kasach tkwiła tylko w gabinetach lekarskich, — często mieściła się ona w biurokracji kasowym.

Nie od rzeczy będzie dodać, że za samą dobór personelu lekarskiego dawał wiele powodów do skarg. Tak znaczne pomyłki w diagnozie, i to pomyłki rażące, wpływały jak najgorzej na stosunek ubezpieczonych do Kas, do samej idei ubezpieczenia powszechnego. Gorzej jeszcze, gdy po stwierdzeniu takiej pomyłki, Kasa nie chcia-

ła o niej wiedzieć. Należy zaś podkreślić z naciskiem, że jedna taka pomyłka, lekceważące odniesienie się lekarza do poważniejszego wypadku, powoduje ogromne szkody dla opinii instytucji — i cała rzesza pierwszorzędnych i sumiennych powag lekarskich nie może przez długi czas powetować strat w opinii.

Biurokracja b. Kas Chorych posiada wymowną kartę. Znamy z praktyki, jak dawni władcy Kas Chorych umieli się stabilizować i zabezpieczać swój „stan posiadania” w Kasach. Z instytucji, mającej służyć interesowi społecznemu, tworzą biura, w których dobrze być miało przedewszystkiem dla samych pracowników biura.

Przysłowiowy „nos” dla tabakierzy znalazł tu pełne zastosowanie.

Zmieniło się pod tym względem ogromnie wiele w wyłączonej pracy ministra Prystora. Ale tu i ówdzie dawne nawyki pozostały lub odnawiały się. Przyjmować się zaczęły. W imię bezstronności należy zaznaczyć, że praca w Kasie Chorych nie należała do najprzyjemniejszych. Spotykając się ciągle z nieszczęściami, biedą, zwłaszcza, gdy nie zawsze w nieszczęściu można pomóc. Dodajmy jeszcze, że w okresie kryzysu gospodarczego Kasy były w znacznej ilości wypełnione bezrobotnymi, spekulującymi na zasiłki. Znaczna też ilość poważnie chorych dopiero w okresie bezrobocia zgłaszała się na leczenie.

Niemniej jednak i te wszystkie przejawy nie powinny osłabiać obywateli, jakiegoś ludzkiego traktowania ubezpieczonych. Ten, kto poświęca się pracy w ubezpieczeniach społecznych, szczególnie w ubezpieczeniu chorobowym, musi wykazywać walory nietykalno urzędnicze. Tu nie może być tylko stosunek najmu pracy.

Każdy pracujący w ubezpieczeniu jest ich współtwórcą i współszafarzem. Interes społeczny, interes ludzki, dominować musi nad nerwowymi chwilami złego humoru. Obiektywnie, dobra wola, postawienie godności wymagane są w każdej pracy publicznej. Tu zaś stanowić one muszą szczególne właściwości pracowników.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że przy wprowadzeniu w życie ustawy scaleniowej — praca nie będzie spokojna. Wymaga ona dużego wysiłku, zrównoważenia i dobrej woli. Ale też od pracy administracji ubezpieczeń zależy będzie w dużej mierze status ubezpieczonych do nowych warunków organizacji ubezpieczeń, oraz rola, jaką w państwie te ubezpieczenia spełnić będą mogły.

Minister analizuje następnie położenie gospodarcze w poszczególnych krajach i dochodzi do wniosku, że naogół bierne nie jest chyba prawdopodobne dalsze pogłębianie się kryzysu światowego.

Rok 1933 był w Polsce okresem wstrząsów postępu kryzysu i zahamowania spadku obrotów. Wskaźnik ogólny produkcji wzrósł przeciętnie w tym roku o 3 proc., głównie w produkcji dóbr wytworzonych, przy niezmienionej prawie produkcji dóbr spożywczych. Znaczniejszy wzrost obserwujemy w

Min. Beck powrócił z Genewy.



Min. Beck z małżonką w oknie wagonu.

WARSZAWA. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Beck powrócił dziś z Genewy. Minister Beck obejmie urządowanie we środę 24 bm.

STAWISKI! PIENIĄDZE! Znowu burza w Izbie Deputowanych.

Premier Chautemps broni ministrów przed zarzutami dep. Henriot

PARYŻ. (Pat.) — Popołudniowe posiedzenie parlamentu rozpoczęło się w atmosferze dużego podniecenia.

Po przyjęciu szeregu projektów w sprawach dynguszych, w dyskusji nad budżetem wieloletnim zabrał głos deputowany prawicowy Henriot.

Dep. Henriot w wstępie swego przemówienia zaznaczył, że jak wynika z wiadomości

ści prasy — sprawa Stawiskiego jeszcze raz zostanie odroczona z powodu skradzenia niektórych akt tej sprawy. Dalej mowa o zwrocie uwagi, że gen. Barbier de Fourtoul, członek rady nadzorczej jednego z towarzystw Stawiskiego, był bronił w roku 1932 przez premiera Chautemps.

W tej chwili dep. Bonnesse przerywa mówę, wołając: „Nie pieniędzy otrzymał pan

za swe wystąpienie?” Dep. Bonnesse zapowiada, że oczekuje świadków dep. Henriot, poczem, podchodząc aż do trybuny, obrzuca mówcę gradem inwektyw. Wywołuje to niezwykle oburzenie. Prawicowi deputowani biją w pulpity, komuniści wnoszą okrzyki i śpiewają międzynarodówkę.

Przewodniczący każe opróżnić trybunę, poczem posiedzenie przerywa.

Po wznowieniu posiedzenia Izby Henriot wylicza czereg dalszych ciężkich zarzutów pod adresem czynników rządowych, m. in. ministra Dalimiera, w związku z aferą Stawiskiego. W zakończeniu mowa domaga się odesłania do komisji artykułu i omawiania przez Izbę projektu, wzmianka, wyrażająca eą nieufność ludziom, którzy osłaniali działalność oszustów.

Po tem przemówieniu zabrał głos premier Chautemps, odparując zarzuty postawione przeciwko rządowi. M. in. premier podkreśla, że min. de Monzie nigdy nie był adwokatem Arletty Simon (późniejszej pani Stawiskiej), a jeżeli chodzi o Paul — Bonnesse — to rola jego była zupełnie naturalna. Jeśli chodzi o rolę samego premiera w sprawie gen. de Fourtoul, to istotnie bronił on tego generała, który miał piękna przeszłość wojenną.

W tej chwili jeden z deputowanych komunistycznych przerywa premierowi okrzykiem: „Pan otrzymał za to pieniądze!”

Premier Chautemps zaznacza, że w tym czasie nie był również deputowanym. Minister Cot — ciągnął dalej premier — wystąpił również w przytoczonej aferze Affre i Reunis, nie był jednak wówczas deputowanym. Dobra wiara ministra sprawiedliwości Reynaudy w sprawie Saazana została również udowodniona. Następnie minister rozprawia się z zarzutami, skierowanymi przeciwko ministrowi Bonnetowi.

Dep. Henriot — ciągnie premier — twierdzi, że w razie przeprowadzenia rewizji w pewnym banku można znaleźć niespodzianki. Minister sprawiedliwości zarządził rewizję w tym banku. Prawdopodobnie obywateli nie było w tej chwili. Minister uważa wszelkie oskarżenia, podniesione w Izbie za fałszywe, albo też świadczące o złej woli.

Wkońcu Chautemps postawił kwestję zaufania przy wniosku Henriota.

W głosowaniu wniosek Henriota upadł większością 367 głosów przeciwko 201.

Aresztowano 800 manifestantów.

PARYŻ. (Pat.) Wczorajsze wieczorne manifestacje przeciągnęły się do późnej nocy. Ułtarzki policji i manifestanci trwali do godziny 2 w nocy. Policja dokon. zgórą 800 aresztowań.

Austria ma dość hitleryzmu.

Możliwość zwolnienia nadzwyczajnej sesji Rady L. N.

WIEDEŃ. (Pat.) Rząd dr. Dollfusa zapowiada ostrą walkę z terrorem narodowych socjalistów, zarówno w drodze represyj wewnątrz kraju, jak i akcji międzynarodowej.

„Weltblatt” donosi, że rządy Niemiec, Anglii, Francji, Anglii i Włoch otrzymały odpisy dokumentów, które dowodzą, że centrum akcji terrorystycznej przeciwko Austrii znajduje się na terenie Niemiec. Rząd austrijski zawiadomił, że będzie zmuszony przedstawić sprawę terroru niemieckiego na forum międzynarodowym.

GENEWA. (Pat.) Przed wyjazdem na kilkudniowy urlop sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol wydał za rządzenia na wypadek, gdyby Austria zwróciła się ze skargą na Niemcy do Ligi Narodów i gdyby zaszła konieczność zwolnienia nadzwyczajnej sesji Rady Ligi.

W Estonii już obowiązuje nowa konstytucja

TALLIN. (Pat.) Dziś weszła w życie nowa konstytucja, przyjęta przez plebiscyt w październiku ub. roku. Wejście w życie nowej konstytucji oznajmiono 21 strzałami armatnimi.

Funkcje tymczasowe prezydenta republiki do chwili wyboru nowego

prezydenta w w głosowaniu ludowym objął prezes rady ministrów Paets. Prezydent już obecnie będzie miał prawo rozwiązywać parlament, wydać dekrety z mocą ustawy i zawieszać ustawy, przyjęte przez parlament korzystając z prawa weta.

Za spokój duszy



IGNACEGO LEGWANDA

urzędnika Wileńskiego Starostwa Grodzkiego,

zmarłego po krótkiej lecz ciężkiej chorobie w dniu 19 I 1934 r. w Rudce, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w dniu 25 stycznia r. b. o godz. 7 rano w kościele św. Ducha przy ul. Dominikańskiej

O czem zawiadamiają

Starosta Grodzki i urzędnicy.

Postępy kryzysu zostały zatrzymane.

Przemówienie ministra Przemysłu i Handlu dr. Ferdynanda ZARYCKIEGO na komisji budżetowej Sejmu.

Na wstępie swego obszernego przemówienia p. minister podkreślił, że ubiegły rok jest pierwszy od czasu wybuchu kryzysu, który w skali światowej nie charakteryzuje się dalszym spadkiem produkcji i obrotów. Przeciwnie, bądź ujawniła się zmiana na lepsze, bądź też zatrzymane zostały dalsze postępy kryzysu. Ten zwrot na lepsze przedewszystkiem dokonał się na podstawie zmian w dziedzinie stosunków pieniężnych. W miarę ustania spadku cen, a więc strat i niewypłacalności, odbudowuje się zaufanie, kaszotała jednak ciągle na niskim poziomie, w porównaniu z maksymalną wytwórczością, jaka była osiągnięta w czasie najlepszej koniunktury w roku 1928. Dalej minister przechodzi do przemysłu naftowego, podkreślając m. in. jako fakt dodatni w dziedzinie stosunków organizacyjnych tego przemysłu powołanie do życia przymusowej organizacji polskiego eksportu naftowego. Owa wiazka sprawę elektryfikacji, mowa stwierdza m. in., że na elektryfikację w Polsce potrzebne są jeszcze bardzo wielkie kapitały. Według fachowej opinii, w najbliższym okresie 5 lat trzeba około miljarda zł. W ciągu dalszych 15 lat — 3 i pół miljarda, o po tem jeszcze 8 nowych miliardów. Wobec te

go musimy się liczyć z powolnym tylko wzrostem elektryfikacji w Polsce.

W sprawie kartelowej minister oświadczył, że jako gospodarka szkodliwa zwalczane są te kartele, które hamują przystosowanie aparatu produkcyjnego do potrzeb konsumpcji, przez podtrzymywanie zbyt wielkiej ilości fabryk.

Rzemiosło, mimo kryzysu, wykazuje dużą żywotność. Poruszając sprawy handlu, minister przeciwstawił się dotąd jeszcze spotykanym się zaprzęgnięciom na handel, jako na zajęcie podlegające gatunkowi. Nawet myśli się tu i ówdzie o wyeliminowaniu czynnika handlowego. Funkcje handlu — podkreślił p. minister — wyeliminować się nie da. Powinno się mówić o usprawnieniu i racjonalizacji handlu. Musimy też walczyć z uprzedzeniem, jakoby polski towar był gorszy od obcego. Jest to nieprawda. Udział procentowy Polski w obrotach handlu światowego wzrósł za 9 miesięcy 1933 roku w porównaniu z rokiem 1932 o 0,69 proc. — Głównym zadaniem naszej zagranicznej polityki handlowej w roku bieżącym, będą: dalsza rozbudowa sieci układów celnych z Europą Zachodnią, utrwalenie dodatniego bilansu-handlowego, dalszy rozwój obrotów

z Rosją i dążenie do normalizacji stosunków z Niemcami, wreszcie dalsza aktywność w stosunku do krajów zamorskich.

W zakończeniu p. minister podkreśla konieczność wyłączenia z kryzysu pewnych konsekwencji. Pierwsza teza jest pewnik, że po okresie ożywienia przyjdzie okres de presji gospodarczej. Druga teza — to konieczność posiadania własnych płynnych rezerw, których odbudowa musi być głównym celem w okresie polepszającej się koniunktury. Normalna zdolność wytwórcza w danej gałęzi nie powinna być obciążana według rozmiarów zbytu z okresu najlepszej koniunktury. Polska wykazała w czasie ubiegłego okresu kryzysu bardzo wielką siłę i wytrzymałość. Niemniej jednak, wszyscy musimy pamiętać, że jesteśmy biedni. Wyjście z biedy nie będzie możliwe, bez zwiększonej aktywności na każdym odcinku naszego życia gospodarczego. Polska zdążyła dobrze egzystować w czasie kryzysu. Wycierpiła dużo, ale nie poszła na ryzykowne eksperymenty.

Dziś, na progu nowego okresu, Polska pójdzie dalej po swej, może skromnej, ale solidnej drodze ku lepszym jutru, którego celem będzie polepszenie warunków bytu ogółu obywateli w Polsce.

Później, gdy Litwa straciła Wilno, sama nie dążyła do wyraźnego obciążenia, a czasami nie gubiła nieunikalnego odegrywania pewnej roli, która Europie Zachodniej wyraźnie nie podobano. Im dalej w las tem więcej drzew. Taka „gra” doprowadziła do sytuacji obecnej.

Niemcy stale spekulowały na stosunkach litewsko-polskich, dając, jakgdyby, do zrozumienia, że pomagają do odzyskania Litwy Wilna. Zniechęciło to pewnych naiwnych polityków litewskich. Na szczęście politycy, na naiwność niemiecką uczynili to, że Niemcy naraz odosłoniły karty. W związku z tem państwa europejskie pojedynczo lub grupami, zaczęły troszczyć się o swą przyszłość. Wreszcie i wszyscy Litwini zrozumieli, że czego dąży faszyzowski imperializm niemiecki. Zrozumieli, że spekulacja niemiecka jest zbyt prymitywna i że Niemcom zależy na rozłamie państw bałtyckich.

Jednocześnie wyjaśniło się stanowisko Rosji i Sowieckiej względem sprawy wileńskiej. Dla Sowieckiej sprawa wileńska obecnie nie istnieje. Sowieci w sprawie wileńskiej obecnie palcem nie poruszają.

W ten sposób, ogólna sytuacja polityczna państw bałtyckich uważać należy za dostatecznie jasną, zaś sytuację Litwy za całkowicie wyjaśloną. Umożliwia to wyraźne myślenie o przyszłości i wykluczenie wileńskiej polityki zagranicznej w bar dziej korzystnym, niż dotychczas, kierunku. (Wilni).

WIADOMOŚCI Z KOWNA

OSTRA OCENA POLITYKI NIEMIECKIEJ PRZEZ OPOZYCYJNĄ PRASĘ LITEWSKĄ.

„Lit. prasa opozycyjna („L. Žinios” i „Rytas”) gwałtownie krytykuje politykę niemiecką w stosunku do Litwy.

„Rytas” w art. p. t. „Precz z rękami od Wilna” pisze na ten temat co następuje:

Niemcy rozpoczęli bezpodstawną akcję napastniczą w stosunku do Litwy. Niemcy rozpoczynają zmyśloną plotkę dla usprawiedliwienia swych poczyni antylitewskich. Wreszcie Niemcy zaczęli używać przeciwko Litwinom dziwnego oręża, a mianowicie zarzucać Litwie nieudbanie o Wilno, a nawet wręcz wyrzucenie się Wilna. Okazało się, że takiej niezwykłej troski niemieckiej w sprawie wileńskiej dają rozpuszczane przez samych Niemców plotki o rokowaniach polsko-litewskich.

Oddawna znaną i zrozumiałą jest rzecz, że Niemcy śledzili zawsze za każdym krokiem litewskim, któryby mógł w taki czy inny sposób doprowadzić Litwinów i Polaków do dającego się przyjąć przez obie strony modus vivendi. Niewszyszy jednak, zwłaszcza, jeżeli chodzi o Niemców, pamiętają, że tak taktykę stosowały Niemcy, gdy coś w tej sprawie było robione.

Jasną jest rzecz, że Niemcy zawsze byli i są zainteresowane w sprawie wileńskiej, rzecz prosta, o tyle, o ile mogą tę sprawę wyzyskać dla celów swej polityki. W związku z tem taktyka niemiecka w tej sprawie niejednokrotnie się zmieniała. Niekiedy Wilno było dla Niemiec narzędziem dla poprawiania swych stosunków z Polakami, kosztem interesów litewskich i świadomego odegrwania w Europie roli apostoła pokoju. Niekiedy znowu, Niemcy używały Wilna, jako obiektu w stosunku do Polski, by nie wypuścić ze sfer swych wpływów polityki litewskiej. W każdym wypadku, Litwa była jedynie środkiem dla polityki niemieckiej i niemieckich interesów.

Twierdzenie powyższe nie jest pustym frazesem. Niewątpliwie wszyscy pamiętają, że w 1928 r. ówczesny przedstawiciel niemiecki Morat wraz z przedstawicielem sowieckim, złożył wizytę w Lit. M. S. Z. i poradził Litwie większą uwzględnienie względem Polski, oraz znalezienie jakiegoś modus vivendi z Polską. Dla przedstawiciela niemieckiego i sowieckiego nieważne wówczas było czy Litwa zgodzi się na modus vivendi kosztem całkowitego i bezwarunkowego wyrzeczenia się Wilna. Takiego ponownego od Niemiec żądania wtedy niemiecka racja stanu. Tem się też tłumaczy, że Stresemann nie cofnął się przed tym krokiem.

Ten sam Stresemann zaproponował ówczesnemu wysłannikowi Komisarzowi w Gdńsku Hammelowi likwidację problemu korytarza przez udzielenie Polsce za korytarz gdański nowego korytarza przez Litwę z portem kłajpedzkim, in. słowy problem korytarza gdańskiego miał być zlikwidowany przez oddanie Litwy Polsce. Gdy Hammel zapytał Stresemanna o to w tej sprawie mówiono z Litwą i czy ta ostatnia zgadza się na taką kombinację, Stresemann odpowiedział, że nie mówiono, lecz jest to bagatelka. Innymi słowy, w wypadku porozumienia „aliantów i Polski, nie byłoby potrzeby zasiegając zdania Litwy.

Jakie cele Niemcy żywią, okazując obecnie znowu „troskę” w sprawie wileńskiej i obawiając się, by Litwini naprawdę nie porozumieli się z Polakami?

Niemcy pagnęliby spekulować uczuciami litewskimi w stosunku do Wilna i po wnie sieniu wśród Litwinów rozłam względem sprawy „polityki terytorialnej” w Europie Wschodniej. Pozatem Niemcy obawiają się każdego porozumienia polsko-litewskiego, o ile byłoby ono realizowane bez niemieckiej protekcji.

Parafrazując słowa rosyjskie: „Precz z rękami od Chin” chciałoby się powiedzieć dziś pod adresem niemieckim: „Precz z rękami od Wilna i Litwy”. Litwini sami potrafia decydować o losach swego kraju.

W podobnym duchu piszą „Lituvos Žinios” w art. p. t. „Dobrze, że już dla wszystkich jest jasne”.

Litwa stale cierpiąca z powodu różnych podjętych i domysłów odnośnie stosunków litewsko-niemieckich. Dla Litwy płynęły stąd straty gospodarcze i polityczne. Z jednej strony zwłaszcza w początkach niepodległości sąsiedzi Litwy „sturali się” wytworzyć w Europie wrażenie, że Litwa idzie na pasku litewsko-bolszewickim. Wytworzyło to wtedy jak najgorszą o Litwie opinię i wywołało brak zaufania.

Później, gdy Litwa straciła Wilno, sama nie dążyła do wyraźnego obciążenia, a czasami nie gubiła nieunikalnego odegrywania pewnej roli, która Europie Zachodniej wyraźnie nie podobano. Im dalej w las tem więcej drzew. Taka „gra” doprowadziła do sytuacji obecnej.

Niemcy stale spekulowały na stosunkach litewsko-polskich, dając, jakgdyby, do zrozumienia, że pomagają do odzyskania Litwy Wilna. Zniechęciło to pewnych naiwnych polityków litewskich. Na szczęście politycy, na naiwność niemiecką uczynili to, że Niemcy naraz odosłoniły karty. W związku z tem państwa europejskie pojedynczo lub grupami, zaczęły troszczyć się o swą przyszłość. Wreszcie i wszyscy Litwini zrozumieli, że czego dąży faszyzowski imperializm niemiecki. Zrozumieli, że spekulacja niemiecka jest zbyt prymitywna i że Niemcom zależy na rozłamie państw bałtyckich.

Jednocześnie wyjaśniło się stanowisko Rosji i Sowieckiej względem sprawy wileńskiej. Dla Sowieckiej sprawa wileńska obecnie nie istnieje. Sowieci w sprawie wileńskiej obecnie palcem nie poruszają.

W ten sposób, ogólna sytuacja polityczna państw bałtyckich uważać należy za dostatecznie jasną, zaś sytuację Litwy za całkowicie wyjaśloną. Umożliwia to wyraźne myślenie o przyszłości i wykluczenie wileńskiej polityki zagranicznej w bar dziej korzystnym, niż dotychczas, kierunku. (Wilni).

Konferencja 4-ch pod protektorem Hendersona?

LONDYN. (Pat). Sprawa ewentualnej inicjatywy brytyjskiej w bezpośrednich rokowaniach francusko-niemieckich przedstawia się w dalszym ciągu niejasno. Pisma angielskie twierdzą, że istnienie Hitler wyraził życzenie, aby Wielka Brytania wystąpiła z inicjatywą w tej sprawie, z Niemiec zaś nadchodzi wiadomość, że chociaż wicekról niemiecki nie miałby nie przeciwko zwiększeniu liczby stron rokujących, to jednak nie zwróci się z tem do Wielkiej Brytanii bezpośrednio.

Z Paryża donoszą, iż rząd angielski zaproponował zwołanie konferencji 4-ch mocarstw: Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanji i Włoch. Według tych informacji, aby nie narażać się na zarzut wznowienia paktu czterech, inicjatywa do tej konferencji wyszła od Hendersona. Francja ma oświadczyć w lutym, że dalsze jej rozmowy bezpośrednie z Niemcami nie rokują spodziewanych rezultatów, wobec czego Henderson na posiedzeniu w Londynie zaproponować ma spotkanie przedstawicieli 4-ch mocarstw dla ustalenia dalszych kroków.

LONDYN. (Pat). Agencja Reuters dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że w nocy niemieckiej, doreczony ambasadorowi Wielkiej Brytanji w Berlinie, w odpowiedzi na wysunięte przez stronę angielską żądanie wyjaśnienia co do rewindykacji niemieckich w zakresie równości zbrojeń, dwa ustepy zdają się wskazywać, że Niemcy popowitałyby przychylnie nowe propozycje Wielkiej Brytanji.

Agencja Reuters dowiaduje się, że sprawa ta będzie omawiana na jutrzejszym posiedzeniu gabinetu. Możliwe jest, że rząd w rezultacie jutrzejszych narad wystąpi z interwencją, mającą na celu zmniejszenie rozbieżności poglądów Francji i Niemiec.

Zarząd Koła Medyków U.S.B. ma zaszczyt prosić w dniu 3 lutego 1934 r.

XII-ty BAL MEDYKÓW

który odbędzie się w Salonach Izby Przemysłowo-Handlowej Mickiewicza 32, gmach P.K.O. Poątek o godz. 22. Wstęp 5 zł., akad. 2,50.



Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach galanteryjnych.

Tydzień Propagandy Czasopism (20.I. — 3.II. 1934)

W okresie Tygodnia Propagandy — czasopisma zrzeszone w Polskim Związku Wydawców Dzienników i Czasopism rozsyłają bezpłatnie egzemplarze okazowe Kto pragnie bezpłatnie otrzymać egzemplarze okazowe interesujących go wydawnictw proszony jest o zwrócenie się do któregośkolwiek punktu sprzedaży gazet o pocztówkę, zawierając wykaz czasopism. Blizsze wskazówki w wymienionych pocztówkach.

Tydzień Propagandy Czasopism (20.I. — 3.II. 1934)

Głos z puszczy Rudnickiej

jako jeden z epilogów Powstania Styczniowego.

(Z pamiętnika Wandolina Szukiewicza).

Dzięki uprzejmości p. Józefa Szukiewicza — bratanka Wandolina Szukiewicza — otrzymaliśmy poniższy fragment pierwszych dni powstania styczniowego i tragedii opisanych przed laty przez Wandolina Szukiewicza na podstawie własnych wspomnień dziecięcych. (Red.).

W pamiętnym dla każdego Polaka roku 1863-im nie mieliśmy prawie zimy. Musnęła ona zaledwie swym śniegiem skrzydłem naszą krainę i osiedla aż był, gdzieś daleko za Dźwiną i Dnieprem, pozostawiając na ziemię nagą i brudną, lecz nie zamrażającą, bo otulona w szare opiony mgieł rozdzierane od czasu do czasu jasnym okiem słońca. Ślęcego ziemi swe ogniste pocałunki. Najstarsi ludzie nie pamiętali takiego ciepła o tej porze. To też przepisywały widocznej łasce Pana Boga, litującego się niedoli tych, którzy porzucili swe ogniska rodzinne i wszystko, co mieli najdroższego, a tulając się po lasach i walcząc za świętą sprawę, tygodniami całymi nie mieli dachu nad głową.

W kwietniu więc wiosna była już w całym rozkwicie, rozsiadając po oknionych ze snu zimowego ziemicy hojną ręką swe dary czarodziejskie, napawając serca ludzkie nadzieją.

Nadzieja! Któż jej wówczas nie miał w naszym kraju? Komu nie rósł się plany rozległe odbudowania

PARYŻ. (Pat). Odpowiedź niemiecka została przekazana dla przestudowania ministrowi Paul-Boncour i resortom obrony narodowej. Czynnikami te potwierdzają, że spisy na 14 stronach maszynowego pisma komunikat niemiecki zawiera żądanie Niemiec co do natychmiastowego przyznania im równości, nie tylko w zakresie efektów, ale również i materiału wojennego Niemiec.

Księżom zakazano pisać do „I. K. C.”

W urzędowym organie krakowskiej kurii metropolitalnej „Notifikations” w numerze ostatnim pojawił się następujący zakaz współpracy duchowieństwa z „I. K. C.”

— Opatrując się na kanonie 1386 prawa kanonicznego, zakazujemy kapłanom umieszczanie artykułów i korespondencji, i wszelkiej współpracy w dzienniku „Ilustrowany Kurjer Codzienny”.

Kronika telegraficzna.

— Strajki studentów zakończyły się na wszystkich uczelniach węgierskich. Rząd ze swej strony przyrzekł dać posady 1.300 osobom z pośród bezrobotnej młodzieży dyplomowanej i przestrzegać najciszej numerus clausus.

— Sąd nadzwyczajny w Berlinie skazał 62-letnią nauczycielkę na 6 miesięcy więzienia za użycie wyrazów obraźliwych pod adresem organizacji obrony przeciwniczej oraz akcji pomocy zimowej.

— Na przedmieściu Berlina wybuchł i niewyjaśnionej przyczyny olbrzymi pożar w starym młynie. Ogień szybko rozszerzył się i ogarnął spichrz, zawierający 6 tys. cent. ziarna. Do południa ogień zlokalizowano.

— Prefektura policji postanowiła zamknąć siedzibę narodowych socjalistów w Sztokholmie.

Psychiczne... radio, telewizja i promienie śmierci.

B. konserwator mumii w Muzeum Brytyjskim o tajemnicach Wschodu

Z powodu śmierci prof. Artura Wegala znowu zaczęto mówić o „zemsie Tutenkama” i innych „tajemnicach Wschodu”. — Zabrał również głos b. konserwator mumii w Muzeum Brytyjskim sir Ernest Budge, autorityt w sprawach Wschodu, znawca starożytności Egiptu i Chaldei. Spędził on długie lata na badaniach i podróżach i jest walecznym zbiru starożytnych wschodnich rękopisów.

Otóż sir Budge utrzymuje, że do wersji w rodzaju „zemsty mumii” bynajmniej nie należy odnosić się sceptycznie. Wiele z tego, co Europejczycy wydają się tajemniczym, niemożliwym, na nawet obecnie kształty realne na Wschodzie. M. in. psychiczne radio, telewizja i oświecone promienie śmierci są znane na Wschodzie już od tysięcy lat, tem się różniące od dzisiejszych zdobyczy europejskiej techniki, że są produktem wytworzonej psychiki, woli.

Ernest Budge opowiada o wielu zjawiskach, z którymi się zetknął podczas swych długolennych wędrówek.

— Znałem ludzi — mówi — jednego afrykańczyka i jednego Hindusa, którzy mogli zjawiać się i znikać w oczach swego rozmówcy. Nie może być w tym wypadku mowy o hipnozie, bowiem niejednokrotnie prze-

Ostatnio odzyskany znowu przez ministra Simona pomysł zwołania do Paryża konferencji 4 wielkich mocarstw: Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanji i Włoch. W kołach francuskich pomysł ten nie liczy jednak wielu zwolenników.

Coraz silniej utrwała się przekonanie, że oporne stanowisko Niemiec odracza faktyczne rozbrojenie.

Adwokaci paryscy w obronie godności zawodu.

PARYŻ. (Pat). Na zebraniu Unji Młodych Adwokatów, liczącej około 300 adwokatów, uchwalono rezolucję dotyczącą: 1) natychmiastowego sankcji przeciwko adwokatom, skompromitowanym w aferze Stawiskiego, 2)

Zakończenie obrad Stałej Rady państw Małej Ententy.

ZAGRZEB. (Pat). Konferencja Stałej Rady państw Małej Ententy zakończyła swe prace.

Ogłoszony po konferencji komunikat głosi, że we wszystkich zbadanych sprawach stwierdzono całkowitą zgodność zapatrywań trzech ministrów. Przedmiotem obrad było również zagadnienie rozbrojenia, sprawa paktu

Budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

w komisji sejmowej.

WARSZAWA. (Pat). Sejmowa komisja budżetowa obradowała dziś nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Sprawozdawa pos. CZERNICHOŃSKI, znacząca m. in., że Gdynia stała się centrum nietykłego handlu morskiego, ale i handlu tranzytowego państw bałtyckich.

Według planu rozbudowy floty, budowa dwóch transatlantycznych statków po 22 tys. ton pojemności powierzono stoczni włoskiej. Należność wynosić ma 30 milionów lirów.

Zakości mowa przechodzi do omówienia eksportu przemysłu włókienniczego, zaznaczając, że w preliminarzu wprowadza się kredyt 4 miliony zł. na popieranie tego eksportu.

Mówiąc o innych subwencjach — mówca wspominał między innymi, że subwencje na handel i wysławy podwyższa się nieco w związku z pracami przygotowawczymi do Powołanej Wystawy Międzynarodowej w Polsce w r. 1945, oraz z powstaniem dwóch nowych Izb Handlowych, mianowicie Brazylijsko-Polskiej w Rio de Janeiro i Chińsko-Polskiej w Szanghaju. Podwyższa się również szereg subwencji w związku z koniecznością rozwoju handlu morskiego.

Dalej referent przeszedł do rozpatrywania sprawy Urzędu Morskiego w Gdyni, wskazu- jąc, że rozbudowa portu postępuje szybko.

Ogólny obrót handlowy w porcie zwiększył się do 6 milionów ton w r. 1933. Znaczenie portu wzrosło przez rozwój obrotów tranzytowych. Z obrotów tych wywózca się początek wielkiej drogi handlowej — Bałtyk — morze Czarne.

Po referacie przydzielono referaty wniosków, które wpłynęły do komisji. Po przerwie obiadowej zabrał głos minister przemysłu i handlu dr. Ferdynand Zarzycki. (Przemówienie to podajemy na in- nym miejscu).

Po przemówieniu p. ministra rozpoczęła się długa dyskusja, do której zapisało się 14 mówców.

A la Stawisky.

PARYŻ. (PAT). — Nowa afra znalazła wczoraj epilog przed sądem karnym, przypominając pod niektórymi względami aferę Stawiskiego. Oskarżony Danowski, który wraz ze współnikami założył fikcyjny bank Commercial de France, mimo że był już raz skazany na 6 miesięcy więzienia i na wydalenie z Francji, dzięki wpływowym znajomościom zdołał otrzymać zwolnienie tego na kazu.

Założony przez Danowskiego bank operował fikcyjnym kapitałem i pod tym płaszczykiem dokonał szeregu oszustw. — Przed wydaniem nakazu aresztowania Danowski został uprzedzony przez swych wpływowych przyjaciół i został uciekając z rąk sądu, Danowski skazany został zaocznie na 5 lat więzienia.

Kto wygra?

Dn. 22 h. m. W ciągu dnia Państwowej Loterii w dniu 22 h. m. główne wygrane (podajemy wszystkie prócz stówek) padły na następujące n-ry:

21. 10.000 — 163117	2.000 — 10825 16637 36150 56967 59671
70877 77618 78879 94810 100506 105300	112367 122493 123800 126135 150175
1.000 — 1532 7422 12776 22437 25281	32036 39400 42073 51243 54312 60287 70108
76490 81212 81834 83709 83752 112699 113779	120747 127566 127660 129183 131511 132131
135659 156670 162316	
50.000 — 130689	
20.000 — 87451	
10.000 — 72679.	
5.000 — 135746 167385	
2.000 — 4029 31314 31860 36692 56760	
59057 82728 87581 106242 106567 115910	
128061 133540 143435 153068 159556	
1.000 — 6007 18269 25364 27063 29119	
32091 46318 50798 52644 54597 56218 58725	
70215 72112 74052 75008 76210 77286 84408	
84552 94108 97618 109922 116712 118188	
124411 138357 141835 160085 164105 167619	
168928	

WARSZAWA. (PAT). — Dziś w 14 dni ciągu dnia 4 klasy 28 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

150 tys. zł. — 88281.
20 tys. zł. — 84135.
15 tys. zł. — 20.064, 66.954, 89.965.
10 tys. zł. — 67.193.

Akty sabotażowe w Kłajpedzie.

BERLIN. (PAT). — Donoszą z Kłajpedy, że redaktor naczelny wychodzącego tam organu niemieckiego „Memeler Dampfboot” został aresztowany na granicy w sumie 5.000 litów za ogłoszenie artykułu, w którym przychylił się do Kłajpedy, do której nazywa „okupacją litewską”. Równa

coś jedno z pism kowieńskich wystąpiło z doniesieniem, że w dniu 15 stycznia Niemcy uszkodzili przewody telegraficzne i telefonizację w okolicy Kłajpedy, chcąc w ten sposób uniemożliwić transmisję odbudowy Kłajpedy, do której Litwy uroczyście z okazyj rocznie „Wyzwolenia Kłajpedy”.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

„Coś w sercu trzeba mieć...”

„Miłość silniejsza jest od śmierci, tak nieograniczona jest jej potęga” — powiedział Vi- liers del Isle Adam, jeden z głębszych prozai- ków francuskich ubiegłego stulecia.

Trudno stwierdzić czy to prawda, ale fak- tem jest, że każdy człowiek kocha kogoś lub coś, słusznie bowiem pisał znany poeta Las- kowski (El)

„Czy życie, przeżyć, czy przeszłochać,

Iść cierniem czy przez kwiecie,

Ukończyć trzeba coś, ukończyć...

Coś w sercu trzeba mieć...”

W myśl tej zasady jedną kochającą kobie- ty, inni dzieci, jeszcze inni konie, psy, koty, a nawet cały ogród zoologiczny jeden kocha karmy, inny wodę, ten teatr, tamten kin, ów dobru podpis na wekslu, a jeszcze inny po- prostu pieniądze. Niektórzy lubią skrywać swoje skarby za drzwi przed okiem bliźnich (n. p. żonę, albo złote ruble) inni znowu chę- nie puszczają w świat to, co jest im najdro- ższe, jak to np. czyni pewien mój znajomy ze swoją dość nudną powieścią.

Każdy redaktor i wydawca pisma kocha ogłoszenia, jednakże i w tym dziale istnieją indywidualne zamiłowania. Jeden z dzien- ników prowincjonalnych np. kocha się w ogło- szeniach matrymonialnych i miłosnej kores- pondencji. Propaguje ją w sposób tak dosko- nały, że najbardziej rutynowany swat staro- zakonny, mógłby w jego redakcji brać lekcje, i pozwolił sobie wyciąć parę ogłoszeń z nie- dzielnego i poniedziałkowego numeru tego dziennika. W ogłoszeniach niewymienionej pisma zwraca uwagę często pewna tajemni- cość, jakie potrzebna w zapoczątkowaniu intrygi miłosnej.

Oto pierwsze ogłoszenie. Tu niema nie ta- jemniczości:

„POZNAM, pokocham uciechą pannę, młodą, niebrzydka, posiadającą trochę gotówki — krawczyń, trykotarkę, pa- kojową. — Zgłoszenia z fotografią”

Odrzuć widok, że facet szczerzy i niewybred- ny, a że pokocha „trochę gotówki” — czy można mu się dziwić?

albo ta:

KTOŚ Pan do sześćdziesiątki dobrze sytuowany, pomoże materialnie wła- ścielielowi realności, lat 30 może ładna.

Roztropna kobieta! Dla pana „do sześćdzie- siątki” każda powinna być „może ładna”. Ta ki pan to już także może może, a może nie.

Ciekawy jest taki:

DZENTELMEN ożeni się za pomocą w studjach. — Zgłoszenia z fotografią- mi.

Wiadomo, że angielski gentleman ma jed- na zasadę: kłania się na prawo i lewo. Oba- wiam się, że ten polski „dzentelman” chce to samo czynić z ożenkiem.

Bywają jednak i ogłoszenia tak naiwne, że aż nieładne.

Naprzekąd:

WYBITNIE inteligentnego indywidual- nie, gentlemana, ceniącego wolność, materialnie niezależnego, do lat 40, po- zna młodą, wykształconą kobietę:

Paniusiu kochana! Czy pani ma dobre w- głowie? Szuka pani inteligentnego indywidu- aliste, materialnie niezależnego i w dodatku ceniącego wolność! I-sadzi pani, że mądry człowiek ceniący wolność poleci na panią przez gazetę?

Szczyt naiwności!

Bywają jednak ogłoszenia tak tajemnicze,

że człowiek przeczyta i całą noc rasmie nie może, zgadując o co chodzi. Pomoczyć się pa- sów trochę, jak tak ja. Oto co wyczytałem wczoraj:

„POPIELITKI. Czekamy ogłoszeń.”

Go to znaczy „Popielatki”? Na co one cze- kają „ogłoszeń”?

Dreszcz mnie przechodzi! Życie pełne jest niezbadanych tajemnic. Wel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Wiel.

Nie ma już „chorych z urojenia“.

Na skutek wprowadzenia opłat w Ubezpieczalni Społecznej ostatnio zmniejszyła się bardzo liczba pacjentów w ambulatoriach i oddziałach Kas Chorych. Odpadło przedewszystkiem wielu chorych „z urojenia“, którzy poprzędnio, gdy nie trzeba było uiszczać żadnych opłat za każdy drobniejszy nawet chwilowy niedomaganiem odwiedzali lekarzy, zmuszając nie samemu poważnie chorych do czekania w długich kolejkach. Spadek liczby pacjentów notują obecnie wszystkie oddziały Ubezpieczalni Społecznej na terenie okręgu wileńskiego.

Pomiary pod budowę hydroelektrowni miejskiej.

W związku z projektem budowy pod Wilnem hydroelektrowni Zarząd miejski powierzył inż. Jacewiczowi przeprowadzenie pomiarów w okolicach Szylan. Prace te niebawem się rozpoczyna.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że nawiązane zostały już pertraktacje między miastem, a jednym z konsorcjów amerykańskich w sprawie sfinansowania budowy. Jak już donosiliśmy, konsorcjum to zaproponowało miastu bardzo dogodne warunki kredytu.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

„MARJETTA“

Ceny znizzone

W piątek 25 b. m.

„Pod białym koniem“

Ceny propagandowe.

Z pogranicza.

14 WŁOŚCIAN SOWIECKICH ZBIEGŁO DO POLSKI.

Na odcinku granicznym Michniewie na teren polski przedostała się grupa włościan licząca około 14 osób. Uciekinierzy zbiegli z narzadzianych prac w państwowych lasach sowieckich, gdzie byli zatrudnieni przy wrebie.

Uciekinierów skierowano do odnównych władz.

MOTORYZACJA ARMI LITEWSKIEJ.

Z Kowna donoszą, iż motoryzacja armii litewskiej odbywa się powoli, lecz systematycznie. Garnizon kowieński zakupił ostatnio w Anglii 6 ciężkich czołgów, oraz 12 mniejszych, pociągowych. Poza tym prowadzone są pertraktacje w celu nabycia trzech pociągów czołgów z ciężkimi działami, które ostatnio zastawiane zostały w armii angielskiej, amerykańskiej, japońskiej i sowieckiej. Ponadto niektóre garnizony wojskowe jak kalwaryjski, elicki, poniewieski zostały zaopatrzone w auta pancerne i czołgi ćwiczebne.

Donoszący mówią, iż pierwsze manewry wojskowe armii litewskiej, które odbędą się w połowie kwietnia r. b. w powiecie elickim będą pod znakiem motoryzacji armii. W manewrach wezmą udział czołgi ciężkie z działami oraz lekkie pociągowe, auta pancerne i kolumna motocyklistów z karabinami maszynowymi.

Pożary.

Z powodu nagromadzenia sadzy w kominiarach spalił się dom mieszkalny Kłiszowa Jana, mieszkaniec zasy. Nowinka. Dłubnik, gm. Jody. Straty wynoszą 1.500 zł.

W Kozianach, gm. Bohin w zabudowaniach Rajchela Wulfa pożar wyrządził szkody, sięgające 1000 zł. Przyczyna pożaru — nieostrożność obchodzenia się z ogniem.

Wskutek nieostrożności obchodzenia się z ogniem spalił się dom w warzywni, należący do mieszkańcy wsi Krzyż — Brzeg, gm. Kurzenieckiej Rogoza Józefa. — Straty obliczane są na 2.000 zł.

W domu Szołstko Konstantego (zase. Młynek, gm. niemienyński) wybuchł pożar, który częściowo zniszczył budynek. W czasie pożaru została lekko poparzona córka Szołstka, Anna lat 20. Przyczyna pożaru nie ustalono.

pach nieprzebranych. Partia przestała istnieć.

Po dokonaniu pogromu pułkownik Timofiejew wycofał się ze swym oddziałem z Dubicz, a wychodząc dał pozwolenie pochowania poległych z nabożeństwem. Postępek ten, wyjątkowo jak na owe czasy ludzki, zjednał mu ogólną sympatię. Pobrano więc trupy rozrzucone po lesie i przemieszczono do miejscowego kościołka, gdzie je złożono tymczasem w babińcu.

Straszny i groźny, a zarazem bolesny był widok tych męczenników wolności, odartych do kości, leżących rzędem niby ścięte snopy płonu śmierci. Taka jakaś niewysłowiona powaga, rzekłbym, taki majestat płynął od tych postaci, że patrzyliśmy na nich, jak na świętych, jak na najpiękniejszą część naszego narodu, która traciła w wieki, z którą wstępują do grobu wszystkie nasze nadzieje, najpiękniejsze marzenia.

Wiedząc o pozwoleniu pogrzebania rozeszła się nader szybko, to też każdy pośpieszył, wioząc z sobą wszystko, co było potrzebne dla uświetnienia ceremonii. Zjazd był tak liczny, że nietylko zapelnili się wszelkie kościołki, lecz cały cmentarz okólny wrzał od tłumy rozmodlonego, rozżalowanego. Jaki krzyki rozpacz rozległy się dokoła, płynęły po falach pobliskiego jeziora, szumiała burza w puszczy nadbrzeżnej, aż uderzyła skargą ogromną o sklepienia niebios, wzywając pomsty, ratunku dla ginącego narodu! Każdy cisnął się, by ujrzeć choć zdala czarną, ponurą piramidę trumien, tonącą w zieleni, zalaną potokami światła i dymów z kadzielnicy.

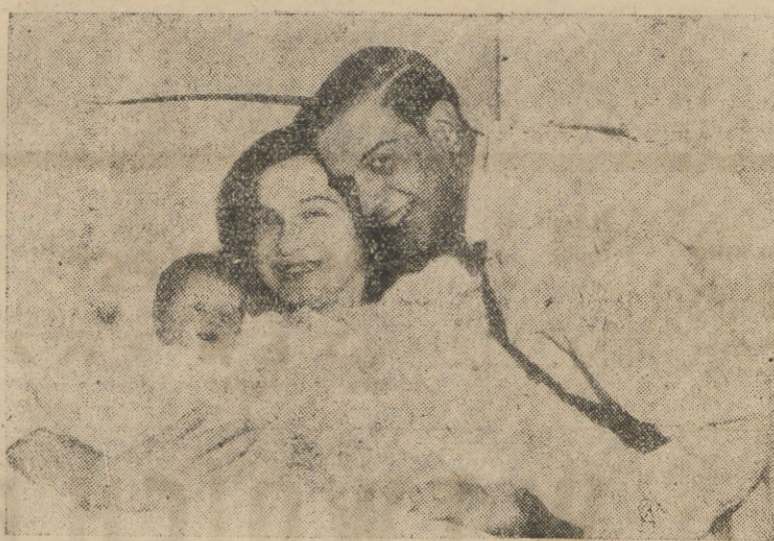
Eksport grzybów do Ameryki.

Budowa wytwórni grzybów na Wileńszczyźnie.

Swego czasu donosiliśmy, iż przemysł amerykański zainteresował się eksportem grzybów z Wileńszczyzny. Sprawa ta również żywo zajęła się Polonja Amerykańska, która przez swego przedstawiciela zbadała teren oraz możliwości zbudowania kilku wytwórni grzybów na Wileńszczyźnie. Kwestja ta staje się coraz bardziej aktualną, gdyż w końcu lutego przybywa do Wilna kilku fachow-

ców z Ameryki, którzy po ostatecznym zbadaniu na miejscu sprawy, zdecydowali o budowie wytwórni. Zaznaczyć należy, iż projekt budowy wytwórni grzybów na Wileńszczyźnie popiera b. wojewoda wileński, a obecny Marszałek Senatu Wł. Raczkiewicz, który bawiąc ostatnio za Oceanem konferował w tej sprawie z zainteresowanymi czyinikami z Polonji Amerykańskiej.

12-letnia matka.



W mieście Syracuse w stanie nowojorskim 12-letnia dziewczynka p. Teodora Walsh urodziła córkę. Zarówno młodzica matka

jak i jej dziecko są jak najzdrowsze. Na zdjęciu szczęśliwa matka, jej mąż i niemowlę.

Strzelec postrzelił strzelca na ćwiczeniach.

We wsi Żyżniewo, gm. dolhinowskiej, podczas przeprowadzania strzelania szkolnego przez miejscowy Oddział Związku Strz. pod nadzorem instruktora sierżanta K. O. P. Rochnowskiego zdarzył się nieszczęśliwy wypadek pozbawienia życia wskutek postrzału w głowę z broni małokalibrowej strzelca — członka Oddziału Lublińskiego, Wacława, ur. 1913 r., zam. we wsi Żyżniewo.

Tragiczny wypadek spowodował skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią Wacława Łobacz, zam. w tejże wsi.

Piec to nie P. K. O.

Mieszkańcy zaścianka Stanisław, gm. gródeckiej, Józefowi Branowi w czasie pożaru spaliły się ukryte w domu pod piecem dolary w ilości 765, które przywiózł z Ameryki w 1931 roku.

Strata tak mocno podziałała na Brana, iż dostał on ataku apopleksji.

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzytowe: Żyto I st. 15,60, II st. 15,40, Jęczmień an. kasze zbier. 144,10. Siemię białe 90proc. 37,41. Mąka żytnia 55 proc. 25,50. Mąka pszenna 4/00 A luk. 35.

Ceny orientacyjne: Pszenica zbierana 21 — 22. Owies stand. 13 — 13,25. Zadzecznicy 12,25 — 12,50. Mąka pszenna 4/00 A luk. 35 — 38. Mąka żytnia 65 proc. 20 — 21, sitkowa 17 — 17,50, razowa 17,50 — 18. Otrębiny 110,25 — 10,50, — pszenne grube 131 — 13,50, cienkie 10,75 — 11. Jęczmień 9 — 9,25. Gryka zbierana 20,50 — 21. Sianc 5 — 5,50. Słoma 3,75 — 4.

Za 1000 kg. f-co st. załadow.

Lea, trzypenny włozyński (bas. i skala) 2116,50 1179,92 — 1201,57.

Inne gatunki lnu bez zmian. Ogólny obrót 850 tonn

Rozumie świat i życie ten

who stale czyta czasopisma, omawiające aktualne zagadnienia. Czytajcie, kupujcie, abunujcie czasopismami!

Surowce do wyrobu czekolady

Sprężyste zastępca na Wilno, dobrze wprowadzony w przemysł czekoladowy, poszukiwany przez poważną firmę importową. Oferty pod „Branżyście“ do Biura Ogłoszeń P. A. P., Warszawa, Marszałkowska 95.

każdy starał się utrwalić w swej pamięci te rysy drogie, dziś blade, zmarł wiało, a tak niedawno jeszcze ożywoło ogniem zapachu i miłości ojczyzny! I przyjął ich zwłoki matka ziemi, którą oni tak ukochali, a rodacy dłońmi swymi usypali nad nimi mogiłę wielką, jak żal po nich, jak krzywdy narodu!

Zaledwie skończył się bolesny obrządek, zaledwie rozjechali się ostatni uczestnicy pogrzebu, nadszedł inny oddział wojsk rosyjskich z kozakami, w zamyśle, jak mówiono, rozpędzenia zgromadzonego ludu. Zapłonął się, więc tylko zwrócił z ziemią kurhan, usypany nad mogiłą, ażeby zetrzeć z powierzchni ślad „buntowniczych“. Niektórzy z mieszkańców miejscowych opowiadali gorsze jeszcze rzeczy, a mianowicie, że w noc wykopano trumny zatopione je na środku jeziora. Dziś miejsce, gdzie jest mogiła bohaterów, odznacza się podłużną wkłoseścią, otoczoną brzożami płaczącymi, a w środku dwość czyni wyspę, kamień z lakonicznym napisem: „Leon Kraiński, 1863“.

I pusto i głucho teraz w tej zadłgłej okolicy, nie nie przypomina tragedji, jaka się tu rozegrała przed laty, nawet pamięć ludzka przedstawia już te świetne obrazy dziejów naszych w barwach jakichś wybladłych spławiłuch... Czyżby te wysiłki narodu, szarpającego swe pęta, kładącego rękę dla wiary jego ducha miały iść na marne?

Dla pełni obrazy tych scen dziejowych rozegranych na arenie powiatu ludzkiego, pozwól sobie przytoczyć jeszcze epizod, będący zakończeniem bitwy Dubickiej. Jeden z jej

uczestników, ranny w nogę, przekradając się w stronę miasteczka Zabłotie, wycieczony bólem i utratą krwi, położył się w lasu dla nabrania sił wtem widzi postępujący w jego stronę oddział żołnierzy z oficerem na czele, nie namiętniejąc się więc ani chwili, bez względu na to, co go spotkać może, pali do ofiera z pistoletu i kładzie go trupem na miejscu. Rozumie się, żołnierze rzucili się na rannego powstańca i podnieśli go, z literatem tego słowa znaczeniu, na bagnietach, a sądząc, że już nie żyje, porzucili, unosząc z sobą zabitego ofiera, wypadek chciał, że pomimo szesnastu ran, ów powstańca żył jeszcze, a wzięty pod troskliwą opiekę do pobliskiego dworu, wyleczył się i wyzdrowiał całkowicie i dziś jeszcze bliźniami pokrywającymi jego ciało, może zaświadczyć o prawdziwości niniejszego opowiadania. Jest to jeden z licznych faktów, wykazujących, jaki duży wpływ umysł, jaki zapal rozgrzewał te proste a mężne serca naszych bojowników za wolność, podnosząc nieraz czyn ich do wyżyn istotnego bohaterstwa! Cóż im za tą krew przelałą, za ofiary poświęcone w imię naszej Świętej Sprawy! Cześć męczennikom, nieszczęśliwym, ginącym dla miłości swobody! Niech czyni ich, jak gromy rozbrzmiewają echem donośnym z pokoleń, w pokolenie, a krew, niby woda wiosennego potoku, niech rozmyje glebę ducha naszego, stwardniała pod wpływem niewoli, zasilą ją i przysięgnie do przyjęcia posiewu bożego na ziemi.

KINA I FILMY.

„KONTRAKT MALŻENSKI“ (Casino).

Gloria Swanson poczęła schodzić z nie mego ekranu. Teraz po latach paury widzimy ją znów. Co ją tu powróciło? — Bezspornie — głos, Jest on niewątpliwie fonogeniczny, brzdąk dźwięczny także i w śpiewie. Fizjonomia znakomitej aktorki za chowała swoją kinogeniczność, uśmiech — swoisty wdzięk, chociaż chwilami, przy gorzyszych oświetleniach (wina reżysera, że na to pozwolił), znać nieco minione lata...

Film niemiłosiernie gadatliwy. — Fabuła kreśli się koło problemu zadróżdri i zdrady małżeńskiej, wszystko podane całko wiecie teatralnie, t. niestannych i niezbyt ciekawych dialogach, rozwlekane w akcji, z jednym tylko prawdziwie kinowym momentem — wysięgu motorówek na Jasnym Brzegu. Jest w tem i jakaś sentencja moralna, a jakże, jak zwykle w yankesowskim guście.

Kolorowe obrazy.

Nareszcie autorzy filmów rysunkowych wpadli na myśl, aby swoje rysunekki barwie (niejzwykle) zwielsza uwagę, tworząc osobliwe zabawne efekty, motywy z współczesnej techniki, zastosowane w tradycyjnym już od wielu pokoleń, przez niańki opo wiadnym, waku baśniowym. Czy może być coś zabawniejszego, niż ta „Baba Jaga“ — startująca, czy lądująca na miotle jak na moliocie, w charakterystycznych podskokach i z takimże warkotem? Albo ten grzechotnik w innej bajce („Casino“), który płynie przez jezioro warcząc i krejąc w splecione wozdzie ognem, jak motorówka śrubą?

Barwno uzyskana jest systemem „Technicolor“, t. j. za pomocą kombinacji dwu przysuszenia, iż zostały one wprowadzone przez handlarza żywym towarem.

Polcja sprawa ta zainteresowała się i wszczęła energiczne poszukiwania. W wyniku dotychczasowego dochodzenia stwierdzono, iż obie dziewczyny wyjechały w kierunku Warszawy.

Przypuszczenie o porwaniu przez handlarza żywym towarem nie znalazło narazie potwierdzenia, są natomiast pewne dowody, że dziewczęta wyjechały do Warszawy w celu przyjęcia wiary chrześcijańskiej.

Dalsze dochodzenie w toku.

Przypuszczenie o porwaniu przez handlarza żywym towarem nie znalazło narazie potwierdzenia, są natomiast pewne dowody, że dziewczęta wyjechały do Warszawy w celu przyjęcia wiary chrześcijańskiej.

Dalsze dochodzenie w toku.

Przypuszczenie o porwaniu przez handlarza żywym towarem nie znalazło narazie potwierdzenia, są natomiast pewne dowody, że dziewczęta wyjechały do Warszawy w celu przyjęcia wiary chrześcijańskiej.

Dalsze dochodzenie w toku.

Przypuszczenie o porwaniu przez handlarza żywym towarem nie znalazło narazie potwierdzenia, są natomiast pewne dowody, że dziewczęta wyjechały do Warszawy w celu przyjęcia wiary chrześcijańskiej.

Dalsze dochodzenie w toku.

Przypuszczenie o porwaniu przez handlarza żywym towarem nie znalazło narazie potwierdzenia, są natomiast pewne dowody, że dziewczęta wyjechały do Warszawy w celu przyjęcia wiary chrześcijańskiej.

Dalsze dochodzenie w toku.

Przypuszczenie o porwaniu przez handlarza żywym towarem nie znalazło narazie potwierdzenia, są natomiast pewne dowody, że dziewczęta wyjechały do Warszawy w celu przyjęcia wiary chrześcijańskiej.

Dalsze dochodzenie w toku.

Przypuszczenie o porwaniu przez handlarza żywym towarem nie znalazło narazie potwierdzenia, są natomiast pewne dowody, że dziewczęta wyjechały do Warszawy w celu przyjęcia wiary chrześcijańskiej.

Dalsze dochodzenie w toku.

Przypuszczenie o porwaniu przez handlarza żywym towarem nie znalazło narazie potwierdzenia, są natomiast pewne dowody, że dziewczęta wyjechały do Warszawy w celu przyjęcia wiary chrześcijańskiej.

Dalsze dochodzenie w toku.

Przypuszczenie o porwaniu przez handlarza żywym towarem nie znalazło narazie potwierdzenia, są natomiast pewne dowody, że dziewczęta wyjechały do Warszawy w celu przyjęcia wiary chrześcijańskiej.

Dalsze dochodzenie w toku.

Przypuszczenie o porwaniu przez handlarza żywym towarem nie znalazło narazie potwierdzenia, są natomiast pewne dowody, że dziewczęta wyjechały do Warszawy w celu przyjęcia wiary chrześcijańskiej.

Dalsze dochodzenie w toku.

Przypuszczenie o porwaniu przez handlarza żywym towarem nie znalazło narazie potwierdzenia, są natomiast pewne dowody, że dziewczęta wyjechały do Warszawy w celu przyjęcia wiary chrześcijańskiej.

Dalsze dochodzenie w toku.

Przypuszczenie o porwaniu przez handlarza żywym towarem nie znalazło narazie potwierdzenia, są natomiast pewne dowody, że dziewczęta wyjechały do Warszawy w celu przyjęcia wiary chrześcijańskiej.

Dalsze dochodzenie w toku.

Przypuszczenie o porwaniu przez handlarza żywym towarem nie znalazło narazie potwierdzenia, są natomiast pewne dowody, że dziewczęta wyjechały do Warszawy w celu przyjęcia wiary chrześcijańskiej.

Dalsze dochodzenie w toku.

Przypuszczenie o porwaniu przez handlarza żywym towarem nie znalazło narazie potwierdzenia, są natomiast pewne dowody, że dziewczęta wyjechały do Warszawy w celu przyjęcia wiary chrześcijańskiej.

Dalsze dochodzenie w toku.

Przypuszczenie o porwaniu przez handlarza żywym towarem nie znalazło narazie potwierdzenia, są natomiast pewne dowody, że dziewczęta wyjechały do Warszawy w celu przyjęcia wiary chrześcijańskiej.

Dalsze dochodzenie w toku.

Przypuszczenie o porwaniu przez handlarza żywym towarem nie znalazło narazie potwierdzenia, są natomiast pewne dowody, że dziewczęta wyjechały do Warszawy w celu przyjęcia wiary chrześcijańskiej.

Dalsze dochodzenie w toku.

NA POWITANIE WIOSNY



wycieczka morską okrętem

„KOŚCIUSZKO“

Wyspy Kanaryjskie, Marokko, Madeira

od 5 do 29 kwietnia b. r.

LINJA GDYNIA-AMERYKA

Warszawa, Marszałkowska 116

Gdynia — Lwów — Kraków — Rzeszów

oraz w biurach podróży

Cena od zł. 650.-

zasadniczych barw, pozwalających zresztą przy pewnej niekompletności obrazu, na uzyskanie jednak wielu dość miłych obrazków.

Tworzą obu filmów i w „Panie“ i w „Ca sinie“ jest słynny Walt Disney, jak już to raz wspomnieliśmy, twórcą jeszcze bardziej słynnej Micky Mouse, najrozkośniejszej myszki jod... ze wszystkich innych w norach i norkach świata.

250 zł.

miesięcznie stałego zarobku zapewnione. Gotówka zbytnia pouczenie bezpłatnie. Lwów, Centrala, św. Wojciecha

Ofiara posadzeń czy sprytlarz pierwszej klasy

Przed Sądem Okręgowym stanął dobry znajomy wileńskiej — Abram Lieberman. Polcja oddawna już z zainteresowaniem śledzi jego życie i nieraz po wiadomości o tem prokurator, który z kolei stawia go przed sądem.

Liebermanowi zarzucają uprawnienie przemytu ludzi do Rosji sowieckiej — co gorsze — przemytu niucieczki. Zarzuty rodzą się jak grzyby po deszczu. W swoim czasie informowaliśmy, że nie zdążył Lieberman zejść z ławy oskarżonych sądu okręgowego — po procesie, uznającym, że jest niewinnym jak lilja, a już wywiadowcy zaaręstowali go w drugiej sprawie.

W tej właśnie drugiej sprawie Lieberman stał ostatnio przed sądem.

Głównym świadkiem oskarżenia był pan Twierdzin. Przepeliona sala sądowa, sędzia i nawet oskarżony ze współczuciem wysłuchali historii jego podróży do Rosji sowieckiej. Pan Twierdzin twierdzi, że, chcąc przejść przez zieloną granicę do Rosji, udał się do Liebermana. Za 300 złotych L. podjął się przetransportować go do Rosji. Twierdzin zapłacił mu w pieniądzu, w niezbędnej bagaż i oddał się pod opiekę ludzi, których mu wskazał Lieberman. 300 złotych miała zapłacić Liebermanowi matka p. T. po otrzymaniu talerzyka polanowego i pendzla, co miało oznaczać, że syn szczęśliwie przekroczył granicę.

Na pograniczu jednak chłop zabrał od L. jego bagaż i doprowadził w pole, potem do lasu. Doszli wkrótce do wysokiego kamienia.

— No, już i granica — rzekł chłop — idź prosto, trafisz do Mińska. Na dworcu mińskim znajdziesz swoje rzeczy...

Pan T. oddał jegościwoi polanowy talerz oraz pendzel i poszedł. Wkrótce spotyka jakiegoś żołnierza. Było już pod wieczór. Pan T. nie zorientował się, że ma przed sobą polskiego kopistę i walnął po rosyjsku:

— Pokażcie, jak tu dojeżdżać do Mińska... — A, chodź pan ze mną — to może jeszcze dalej zajdziecie.

Kopista zaprowadził T. na strażnicę. Wkrótce sąd polski osadził pana T. na 6 miesięcy w więzieniu.

W międzyczasie zmarła matka pana T., od której Lieberman miał pobrać 300 zł. Pan T. po wyjściu z więzienia wytarował od L. rzeczy i pieniądze tak, iż nie poniósł bezpośrednio przez L. żadnych strat.

Sąd uniewinnił Liebermana z zarzutu uprawnienia przemytu ludzi do Rosji sow.

Wychodząc z sali sądowej, Lieberman zaważał się w drzwiach. Prawdopodobnie przypomniał sobie tamtą niespodziankę ze strony polcji po wyroku uniewinniającym.

Włod.

RADJO

WILNO.

SSRODA, dnia 24 stycznia 1934 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka: Dzień. por. Muzyka. Chwilka gospod. 8.00: Cłażnienie MILJONA (Tr. z sali Teatru Państ.). 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Liszta. 11.57: Czas. 12.05: Muzyka baletowa. 12.30: Kom. meteor. 12.35: Wesołe piosenki. 12.55: Kom. meteor. 15.10: Program dzienny. 15.15: Rezerwa. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Koncert. 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: „Zagadnienie środowiska w nowych programach szkolnych“ — odczyt. 16.55: Muzyka taneczna. 17.20: Transm. z Krawka. 17.50: Program na czwartek i rozm. 18.00: „Asjczyles“ — odczyt. 18.20: List od dzieci. 18.35: Kolejdy w wyk. chóru „Akord“ 18.50: „Dzieci marzą o nartach“ — pog. 19.00: Przegląd literacki. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: „Literatura powst. stycz.“ — felj. 19.40: Sport. 19.45: Wil. kom. sport. 19.47: Dziennik wiecz. 20.00: Myśli wybrane. 20.02: Godzina rzeźby (płyty). 21.00: „W kraju ludzi zwycięskich“ — felj. 21.15: Audycja pogo dna. 22.00: Muzyka taneczna. 23.05: Koncert symfoniczny (płyty).

CZWARTEK, dnia 25 stycznia 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka: Dzień. por. Muzyka. Chwilka gospod. 8.00: Cłażnienie MILJONA (Tr. z sali Teatru Państ.). 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Borodina (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Nowe płyty muzyki tanecznej (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.35: Poranek szkolny. 14.00: Dzień. pol. 15.10: Progr. dzienny. 15.15: Pogadanka strażacka wygl. E. Szwed. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Recital śpiewaczy Benny Erinczek (sopran). 16.10: Audycja dla dzieci: „Miodek Piana Bartłomieja“ — słuchowisko piera Cioci Hali. 16.40: Przegląd czasopism kobiecych. 16.55: Koncert muzyki lekkiej. 17.50: Progr. na piątek i rozm. 18.00: Słuchowisko. 19.00: „Skryzanka pocztowa Nr. 280“. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Kom. śniogowy. 19.43: Wil. kom. sport. 19.47: Dzień. wieczorny. 20.00: Myśli wybrane. 20.02: Koncert. 20.40: „Teatr „La Scala“ felj. 21.00: Transm. z Teatru „La Scala“ w Mediolanie. Opera „Vajroita“ Donizettiego, w I przerwie: „Najwięksi dobroczytnicy największej księżniczki wileńskiej“ pogad., d. c. opery. Kom. meteor. 0.30: D. c. opery.

KURJER SPORTOWY

ZAWODY STRZELECKIE.

W Nowej Wilejce odbyły się zimowe zawody strzeleckie, zorganizowane przez miejscowy Związek Strzelecki. W zawodach tych, poza drużynami strzeleckimi, brały udział drużyny Kolejowego Przysposobienia Wojskowego oraz policja. W ogólnej liczbie 80 osób.

KURSY NARCIAKARSKIE.

W Wilnie odbywa się kurs narciański dla junaków Przysposobienia Wojskowego z terenu powiatu wileńskiego — trockiego. Kurs trwać będzie 10 dni. Ogółem w kursie bierze udział z pow. wileńsko-trockiego 15 osób. Jest to już drugi z rzędu kurs narciański. Pierwszy ukończyło 11 członków Związku Strzeleckiego z terenu obwodu W. P. W. 6 p. p. Leg.

